



Die Fernsehkanzel

Program TV z 19.04.2015 (Nr 1045)

„Broń naszej walki”

Pastor Wolfgang Wegert ©

Kazanie: A ja sam, Paweł, napominam was przez cichość i łagodność Chrystusową, ja, który, gdy jestem u was osobiście, rzekomo jestem pokorny, a gdy daleko, jestem ponoć śmiały wobec was; proszę was tedy, abym po przybyciu do was nie musiał okazywać tej stanowczej śmiałości, z jaką zamierzam ostro wystąpić przeciwko niektórym, pomawiającym nas o to, że prowadzimy cielesny sposób życia. Bo chociaż żyjemy w ciele, nie walczymy cielesnymi środkami. Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły i wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi, gotowi do karania wszelkiego nieposłuszeństwa, gdy posłuszeństwo wasze będzie całkowite. (2 Koryntian 10,1-6)

W ostatnich trzech rozdziałach 2 Listu do Koryntian Paweł miał jeszcze do czynienia z bardzo poważnym problemem, który był obecny w Kościele. Chociaż był ojcem i założycielem kościoła i miał wielkie poważanie, po jego dalszej podróży, do wnętrza weszli ludzie, którzy nazywali siebie Apostołami i mieli niezwykle mocny głos. Oni starali się więc zdyskredytować i poniżyć Pawła i sami zapanować nad nim z inną Ewangelią. I to nie miało żadnego wielkiego sukcesu podczas wymiany zdań „z tymi **wilkami** w owczej skórze”, nie był motywowany przez zazdrość ale troską o duchowe zdrowie kościoła. Znaczna część Kościoła stała już za Pawłem, jak widzieliśmy w poprzednich rozdziałach ale mniejszość potraktowała to poważnie i spowodowała wielkie zamieszanie, że Paweł bardzo poważnie rozmówił się z tymi zwodzicielami.

Nie w sposób cielesny

Zarzutem podzielonych było to, że Paweł chodzi w ciele. Dlatego w wersecie 2b pisze: „...Którzy sądzą, że postępujemy według ciała”. Tak więc chcieli Pawłowi zarzucić, że miał niską postawę przekonań i egoistyczne interesy, że szukał swego a nie zdrowej pomyślności dla kościoła. Jego jasną odpowiedź czytamy w wersecie 3: „*Chociaż bowiem w ciele pozostajemy, nie prowadzimy walki według ciała*”.

Oczywiście, jesteśmy w ciele. Jezus też przyszedł w ciele i musiał jeść i pić i spać. To było dla Pawła oczywiste, dokładnie tak samo.

Ale jego walka nie była cielesna. On nie powoływał kościoła pomysłowymi metodami do życia. Nigdy nie manipulował, nie używał efekciarstwa lub przymusu i przemocy. Coś takiego zostawił innym, nie potrzebował takiego zachowania.

W 1 Liście zaraz napisał do Koryntian: „*Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego.*”

A moja mowa i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzającym przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej” (1 Koryntian 2, 2+4-5). Podobnie Paweł kontynuuje w wersecie 4: „...Gdyż oręż bojowania naszego nie jest z ciała”.

Dlaczego nie? Dlaczego nie walczymy szablą. Ponieważ nasz wróg nie jest z ciała i krwi. Nasi wrogowie nie są ludźmi. *„Prowadzimy bowiem walkę nie ze zwykłymi ludźmi, lecz mamy stawić czoła zwierzchnościom i władzom, rządząc świata tych ciemności oraz mocom duchowym zła na wyżynach niebieskich” (Efezjan 6, 12).* To odnosi się do szatana i jego złych duchów, które powodują problemy w niewidzialnym świecie i oślepia ludzi myślami ciemności kłamstwa. Przeciwno takiemu wrogowi pomoże tylko broń duchowa!

Zbroja

„Dlatego okryjcie się dokładnie zbroją Bożą, abyście, gdy nadejdzie Ów dzień zły, mogli odeprzeć zwycięsko (ataki zła) i ostać się, zwyciężywszy wszystko” (Efezjan 6,13).

Następnie od wersetu 14 szczegółowo zlicza pojedynczo elementy zbroi: *„Przepaście swe biodra **PRAWDA**”.* Bronią tego świata jest kłamstwo, zwodzenie, przebiegłość, oszustwa, podstęp, hipokryzja, obłuda, zakłamanie. Bronią Ducha jest prawda, nic innego niż prawda, uczciwość, prawdomówność, szczerść, rzetelność, światło zamiast ciemności.

*„...Przyodziejcie się w pancerz **sprawiedliwości**” (werset 14).* Bronią tego świata są niesprawiedliwość, egoizm, miłość do pieniędzy, wyzysk, gnębienie, zatajenie, uciskanie, kradzieże i rabunki. Bronią duchową jest sprawiedliwość, jaka jest w Chrystusie Jezusie, ogarnięta miłością i łagodnością. Jego sprawiedliwością jest: *„Miłujcie nieprzyjaciół waszych, módlcie się za tych, którzy was prześladują” (Mateusz 5, 44).* Broń tego świata nazywa się zemsta i odwet - co za kontrast!

*„...a nogi obujcie w gotowość głoszenia **Dobrej Nowiny pokoju**” (werset 15).* Naszą bronią jest świadectwo Ewangelii, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, że On przyszedł w ciele i umarł za nasze grzechy, że trzeciego dnia zmartwychwstał, i że wszyscy, którzy wierzą w Niego nie zginą .ale mają życie wieczne. To jest Ewangelia pokoju - pokoju z Bogiem. I w gotowości, aby Ewangelię zawsze i wszędzie dalej opowiadać, jest naszym obuwiem, naszymi butami w których chodzimy. Z pewnością mamy buty Salamandra lub Deichman. Ponieważ jesteśmy jeszcze na tym świecie, jeszcze chodzimy w ciele. ale nasze prawdziwe buty to Ewangelia. Tych butów nigdy nie zdejmujemy, chodzimy w nich dzień i noc, latem i zimą.

Ewangelia jest naszym życiem i naszą miłością!

*„**Wiara** niech wam zawsze służy za tarczę, którą zdolacie unieszkodliwić wszystkie, najbardziej nawet rozpalone pociski złego” (werset 16).* Bronią ciała jest niewiara, ateizm, materializm, teoria ewolucji i wszystkie systemy myślenia tego świata, związane z ubóstwianiem rozumu. Ale również ezoteryzm i przesady, zabobony są bronią, która jest skierowana przeciwko dzieciom Bożym. Jak powinniśmy rozwiązywać te ataki? Ludzką mądrością? Filozofią? Argumentami? Religią? Paweł mówi: **„Wiara!”**

Przez żywą wiarę i absolutną ufnością w Boga żywego, Stwórcę nieba i ziemi, i Jego Syna Jezusa, Odkupiciela Świata. Nie z mieczem, włócznią i prętem, nie przez pieniądze, politykę i władzę, tylko przez wiarę!

„Zwycięstwem nad światem jest wiara nasza” (1 Jana 5,4). Nie nasze wątpliwości zwyciężą świat, ale nasza wiara! Dlatego uchwyc tarczę wiary!

Broń Słowa Bożego

Potem dalej: *„...Na głowę załóżcie hełm zbawienia, do ręki weźcie miecz Ducha, to jest **Słowo Boże**” (werset 17).*

W zbroi Bożej interesująca jest tylko jedna ofensywna broń ataku. I to jest miecz Ducha, Słowo Boże. Wymiana zdań między Jezusem i diabłem na pustyni, **odbyła się o Słowo**. Broń Jezusa brzmiała po prostu: *„Jest napisane!”* Napełnij swój kołczan jak Jezus strzałą Bożego Słowa, niech będzie to twoim codziennym pokarmem, i to będzie również znaczące u Ciebie: *„Wówczas dopiero diabeł Go opuści!” (Ew.Mateusza 4, 1-11).*

Czasami ludziom na naszych spotkaniach Arki brakuje zjawisk i występów, tak niedawno ktoś powiedział: *„Wy naprawdę macie tylko Słowo!”* Rzeczywiście, więcej nie mamy. Złota i srebra nie mamy ale to co mamy, to wam dajemy a mianowicie Żywe Słowo, Pismo Święte. Głosimy. Potem czekamy, co uczyni Bóg.

Nie nakłaniamy ludzi, my nie hipnotyzujemy ich, ale po prostu nauczamy tylko Bożego Słowa. To jest nasza broń. I jest to: „*Gdyż oręż bojowania naszego nie jest z ciała, lecz posiada moc burzenia, dla Boga twierdz warownych. Udaremniamy ukryte knowania, i wszelki umysł poddajemy w posłuszeństwo Chrystusowi z gotowością ukarania każdego nieposłuszeństwa, kiedy już wasze posłuszeństwo stanie się doskonałe*” (2 Koryntian 10, 4-6).

Kiedy człowiek jest w Bożym Słowie, wtedy przynosi swoje twierdze ze sobą, swój zaciemniony rozum, swój oddalony od Boga system myślenia, swoją kierowaną przez grzech naturę. I wszystko to podnosi się przeciw poznaniu Boga w swoim wnętrzu.

Nie chodzimy wobec tego w ciele, ale w Duchu i zaufaniu do Słowa Bożego i napełnieni Duchem głosimy. A tymczasem Kościół zanosi modlitwy i błagania. Ponieważ wie, że na każdym nabożeństwie rozgrywa się niewidzialna bitwa o zbawienie dusz.

Jeśli będziemy występować tylko po ludzku i polegać na sile elokwentnej wymowy, na sentymentalnych uczuciach, sztuczkaach albo innych efektach, być może wielu byśmy przyciągnęli, ale nie popękałyby żadne szatańskie warownie, żadne myślenie i ciemności warownego muru nie byłyby zniszczone. To można zrobić tylko przez miecz Ducha, który jest Bożym Słowem, Ewangelią.

Dlatego Paweł mówi: „*Nie wstydzę się bowiem Ewangelii. Gdyż jest ona mocą Bożą sprowadzającą zbawienie na każdego kto wierzy*” (Rzym 1, 16).

Apostoł wiedział o czym mówił: To nie był miecz i pętla które sprowadzały go z konia, ale słowo Jezusa, które ogarnęło go światłem: „*Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz!*” (Dzieje Apostolskie 9, 5). To wystarczyło i twierdza Saula była skruszona.

I przez Jeremiasza pyta Wszchemogący w Starym Testamencie: „*Lecz czy słowo moje nie pali jak ogień? Czy nie jest jak młot, który kruszy skały?*” (Jeremiasz 29, 29).

Niedawno pastor wolnego kościoła opowiedział mi, że przed drzwiami jego kościoła stanął chuligan i powiedział: „*Chcę się nawrócić*”. Pastor zapytał: „*Co ciebie do tego sprowadziło?*” Jego odpowiedź brzmiała: „*Widziałem w nocy „ARKE TV”. Najpierw tylko od czasu do czasu, ale potem nie mogłem się uwolnić od tego, tak więc regularnie oglądałem. Teraz nie mogę postąpić inaczej i muszę się nawrócić!*” Dzisiaj ten mężczyzna jest starszym w misji tego kościoła. Broń naszej walki jest naprawdę silna przez Boga, niszczy twierdze!

Gdy Jezus stanął przed grobem Łazarza ,zawołał! „*Łazarzu wyjdź z grobu!*” (Ew. Jana 11, 3).

To było żywe Słowo z ust Jezusa, które złamało władzę nad śmiercią, i martwy człowiek wyszedł. Tak zdarza się też jeszcze dzisiaj. Tak, i tylko tym jedynym sposobem Ewangelia rozprzestrzenia się aż po krańce ziemi. Nikt nie może stanąć przeciwko niemu - żaden miecz, żadna niewiara albo zabobony, żadne rozważania i systemy ideologiczne.

W imieniu Jezusa! Amen!